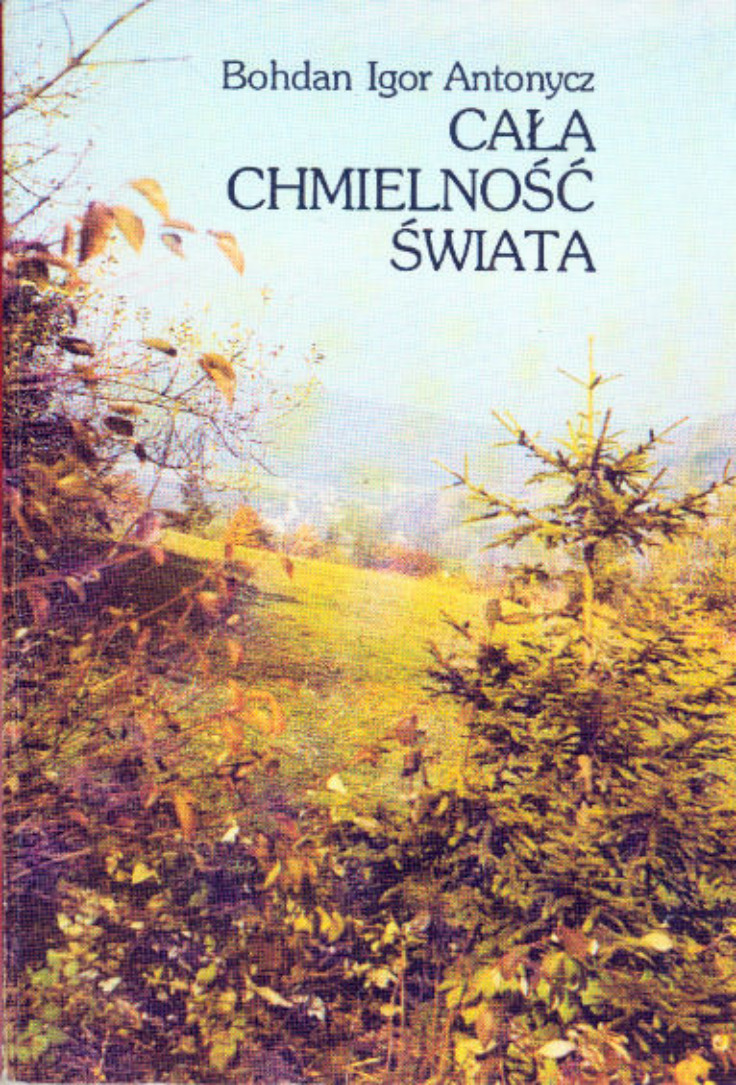


Bohdan Igor Antonycz
CAŁA
CHMIELNOŚĆ
ŚWIATA



Bohdan Igor ANTONYCZ

CAŁA CHMIELNOŚĆ ŚWIATA

z ukraińskiego przełożył
Władysław Graban

Wydawnictwo Miniatura

grafiki: Wasyl Madzelan
(ze zbiorów Muzeum Kultury Łemkowskiej
w Zyndranowej k/Dukli)



*Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo Miniatura, Kraków*

Printed in Poland, 1994

Wydanie pierwsze

*Wydawnictwo Miniatura w Krakowie, ul. Barska 13
tel. 67-26-91*

Skład i druk w Miniaturze

ISBN 83-7081-140-X



Б. І. Антонич. Фото 1928 р.

ЧЕРЕМХОВИЙ ВІРШ

*Вже ніч нагріта п'яним квіттям
димиться в черемховій млі,
і буки, наче зорі, світять
в розкритій книжці на столі.*

*Стіл обростає буйним листям,
і разом з кріслом я вже куш.
З черемх читаю - з книг столистих -
рослинну мудрість вічних пуц.*

N CZEREMCHOWY WIERSZ

Noc gorąca kwieciem pijana
mgła czeremchowy snuje dym
gwiezdny pyłem litery lecą
z otwartej księgi na stole mym

Stół już porasta bujną głąszą
zarazem krzesło i ja — to krzak —
roślinną mądrość dawnej puszczy
śledzę ze stulistnej księgi kart

КАЛИНА

*Калина похилилась вниз
мов ягода, росте червоне слово.
Весні окриленій молись,
карбуй на камні пісню калинову!*

*Та промінь сонця, мов стріла,
проколе слово і пророже камінь,
і лиш калина, як цвіла,
цвите щороку листям і піснями.*

KALINA

Kalina pochylona w dół
niczym jagoda
rośnie w czerwone słowo

Do uskrzydłonej wiosny
módl się módl
i pisz na głazie
pieśń kalinową

Słońce promienne
niczym strzała
przespili każde słowo
przepali głaz

Tylko kalina
kwitnie wciąż na nowo
pieśnią kalinową

Я Р М А Р О К

*Мій брат - кравець хлоп'ячих мрій,
зішив з землею небо.
Горять хустки у крамарів,
немов стобарвний гребінь.*

*Співають теслі, бубни б'ють.
Розкрию таємницю:
червоне сонце продають
на ярмарку в Горлицях.*

JARMARK

Мój brat
krawcem chłopięcych marzeń został
i nitką
ziemię z niebem zszył
Na kramach chusty płoną
w stobarwny koloru pył
Cieśle śpiewają bębny grzmia
oznajmię tajemnicę
patrz
czerwone słońce sprzedają
na jarmarku w Gorlicach

ЗАХІД

*Над лугом хмари кучеряві,
як вівці, що насе їх місяць.
Ростуть дівчата наче трави,
на втіху хлопцям і гульвісам.*

*Воли рогами сонце колють,
аж з ніюго кров тече багряна.
Зачервонились трави в полю -
це захід куриться, мов рана.*

ZACHÓD

Nad błoniem chmurki kędzierzawe
jak owce co je księżyc pasie
Rosną dziewczyny rosna trawy
uciesznym chłopcom hultajom

Woły rogami słońce kłują
już krew się sączy purpurowa
trawy w czerwieni się malują
w zachodzie płoną niczym rana

ЗОЗУЛЯ

Ой, закувала знов зозуля.
Мабуть, кує вже сотний раз ?
Вже двадцять весен в юних гулях
відмірюю піснями час.

Роса сріблилась на малинах,
хлоп'я молилось до весни.
Зозулями хвилини линуть
і хлопцеви малюють сни.

KUKUŁKA

Znów zakukała dziś kukułka
kuka już chyba setny raz
dwadzieścia beztroskich wiosen
odmierza pieśni czas

Rosa srebrzyła tam maliny
modlitwy zanosilem wiosennie
kukulkami mijały godziny
malowane chłopięce sny



11/10 - 1/10 - 1/10 - 1/10 ... 8/35

21/1/1961

BYKI I BUKI

BYKI

Potok roślin klekoce nad ziemią
leśne grzbiety jak mroczne sterczą mury
nad pniami źródła biją zielenią
i miodu żółty płomień
w kłodach beczek dziurawych
Tu rudy płomień kory
tam gęstych poziomek rozstrzelane plamy
I znów nocy koło
wiatr zepchnął ze wzgórz łysawych

БИКИ Й БУКИ

Потік рослин клекоче над землею.
Лісу лави мов мрячні мури.
Бють джерела зелені над пнями
і меду жовте полум'я,
в бочках колод дірявих
рудий вогонь кори,
суниць густі рябіють плями.
Знов котить вітер ночі колесо
у згір'ів лисих за беріг зір,
де бють тіней луки.
На спомин давних вод знов кличе струмінь,
що з екстази висох.
Земля погрожує злим зорям п'ястуками буків.
Мов ряд зубів трухлявих -
пні стирчать із ям, мов з паші.
Йде день.
Дарма зоря в сестри калини просить крові,
аж біла з розпачу впаде,
немов без змісту слово, на груди дня,
що підійме мряки сиві хащі.
Спит тіла пень у борі зір і пристрастей,
ледачий спить тіла пень и душа у ньому,
мов заснула ватра,
а бук до бука, мов бики печерні,
в люті скачуть, коли багрова плахта сонця
кров у них роз'ятрить.

za gwiazdne bramy
gdzie białą łąki ocienione
Wspomnieniem dawnych wód
zawołał strumień
który w ekstazie zastygł
Ziemia kulakiem buków
złym galaktykom się odgraża
rzędem spróchniałych zębów
pnie sterczą z jam jak z paszczy
Nadchodzi dzień
zbląkana gwiazda z nieba spada
i prosi krwi u siostry-kaliny
z rozpaczy błąda gaśnie
jak bezładne słowo
które na torsie dnia
dźwiga w ciemności siwe chaszcze
Śpi ciała pień w gęstwinie gwiazd
namiętnością leniwy
śpi ciała pień
dusza w nim niczym uśpiona watra
a buk do buka
jak jaskiniowe byki gniewnie skaczą
kiedy szkarłatną płachtę słońca
z pieczary swej zobaczają

КОРЧМАРСЬКІ ЧАРИ

Кіптява свічка й ніж щербатий,
червона королева з карт.
Змішалась ява з сном крилятим
і все недійсне - ніч і чар.

Тремтять уста на чарки вінцях,
і горло здавлює відчай.
Корчмарю, сто даю червінців,
лиш місяця мені продай !

K KARCZMARZOWE CZARY

Kopcąca świeca nóż szczerbaty
dama czerwienna z talii kart
jawa zmieszana z snem skrzydlatym
i wszystko złudą — moc i czary

W dotyku czarki usta drżą
oczekiwanie krtań uciska
karczmarzu sto dukatów dam
za księżyc co za oknem łyska

КОСОВИЦЯ

Немов брусok, гострить скінчивши,
косар за пояс сонце вклав.
Аж день розкрився ширше й глибше,
як він засукував рукав.

Слова співучих сіножатей
покошені до строф лягли.
Вже труд натхненний і крилатий
скінчився, й піт з чола зітри.

KOŚBA

Niby ostrzałkę
kosiarz słońce za pas wciska
aż dzień się staje jaśniejszy i głośny
w rękawy chwytasz czas
i słowa śpiewnej kośby
pokotem kładziesz w strofy
trud się natchniony spełnia
i pot skrzydlaty uleci z czoła

ВЕСІЛЬНА

(для Олечки)

Послухай: б'є весільний бубон
і клени клоняться, мов пави.
В твоє волосся, моя люба,
заплівся місяць кучерявий.

Чому пригасла скрипка трохи,
чому тремтить твоя долоня ?
Ніч срібним сяйвом, наче мохом,
обмотує підкови коням.

PIEŚŃ WESELNA dla Oleńki

P osłuchaj — weselny bęben grzmi
klony w ukłonie niczym pawie
a w twoje włosy miła moja
księżyc się zaplótł kędzierzawy

Dlaczego skrzypek z cicha gra
czemuż drżą miła twoje dłonie
noc srebrnym blaskiem niby mchem
koniom omotuje podkowy

ХМІЛЬ

*Дівчино, хмелю весняний,
довкола мене оплетися!
Кують нам дятлі з моху сни
і в сто гаях лопоче листя.*

*Весна омаєних весіль
і кожна ніч, немов отрута.
Твоїх долонь ласкавий хміль
і тайна щастя незбагнута.*

Dziewczyno wiosenny chmielu
opleć mnie dookoła
to dziecięcy wystukują nasze sny
pośród mchów i liści
w stu dąbrowach
Wesela omajone wiosną
noc z tobą jak narkotyk
tajemnica szczęścia
i chmielny dłoni dotyk

CHMIEL

ЖИТТЯ (по-грецьки біос)

*Овес, метелики і присяги коханців.
Весна закрутить хмільно веретена травня.
Лисиці, куни і дівчата вранці
виходять мити очі в буйнолозих плавнях.*

*Годинник сонця квітам б'є години,
і стулюються маки ввечері бентежно.
Отак під небом недосяжним і безмежним
ростуть і родяться звірята, люди і рослини*

ŻYCIE

Owies motyle kochanków umizgi
wiosna zapłata upojnie we wrzeciono maja
lisy kuny i dziewczęta rankiem
żrenice myją pławiąc się w łozinie

Kwietny zegar odlicza słoneczne godziny
maki stulają pokorne głowy wieczorem
pod niebem bezgranicznie niedostępnym
rodzą się i żyją zwierzęta ludzie rośliny

ПЕРША ГЛАВА БІБЛІЇ

*Коли співав ще камінь, мали крила змії,
і Єва одягалась в черемхове листя,
тоді буйніший і хмільніший вітер віяв
і море сяяло під зорями срібисто.*

*Коли із яблуні зірвала Єва місяць,
у раї збунтовались буйногриві леби,
Адамові сини по світі розійшлися,
здвигаючи міста і тереми для Єви.*

PIERWSZA CZĘŚĆ BIBLIJ

Kiedy śpiewał kamień żyły uskrzydłone gady
a Ewę odziewano w czeremchowe liście
wiatr wtenczas wiał silniej i upojniej
i morze pod gwiazdami jaśniało skrzyście

Kiedy Ewa zerwała z jabłoni księżyc
zbuntował się w raju lew bujnogrzywy
synowie Adamowi świat zachcieli dzierżyć
zbudowali miasta i zamki dla Ewy

КНЯЗЬ

Ще гори куряться від снігу,
сім стріл неначе сім пісень,
і юнака вітає день
окрилений найменням: Ігор.

Горять скрипки в весільній брамі,
на ній стобарвний прапор дня.
Іду в захопленні й нестямі,
весни розспіваної князь.

KNIAŻ

Jeszcze dyrnją śnieżne szczyty gór
siedem strzał — niejako siedem pieśni
wita młodzieńca dzień
uskrzydłonym imieniem Igor

Plomienne skrzypki weselnej bramy
odzianej w stobarwny proporzec dnia
idę nieprzytomny z zachwyту
ja — kniaź wiosny rozśpiewany

УРИВОК

Боюсь згасити світло лампи,
бо може стати ще страшніш,
і ніч, розкладена на ямби,
у серце вбилась, наче ніж.

Ніяк заснути ! Кличуть півні,
годинник б'є, і місяць лине.
Мій сон, мій голос неспокійний
в моїй трагічній Батьківщині.

URYWEK

Boję się zdmuchnąć światło lampy
bo może stać się jeszcze straszniej
noc się rozerwie niczym strofa
wbije się w serce ostry nóż
Nie sposób zasnąć kur już woła
i zegar bije księżyc płynie
mój sen sumieniem niespokojny
powraca mieszkać
w tragicznej Łemkowynie

ЗАБУТА ЗЕМЛЯ

Село вночі свічок не світить,
боїться місяця збудити,
що жовтим без наймення квітом
цвіте в садах, дощем умитий.

Густа вода спливає з гребель,
де обрії спинились в леті.
У бурих кублах побіч себе
звірята, люди і комети.

Забута земле під дощами,
під оливом рудого неба!
Ця пісня серцю наче камінь,
а все ж її співати треба.

W ZIEMIA ZAPOMNIANA

W ieś nocą świeczek nie zapala
boi się księżyc obudzić
co żółtym bezimiennym kwieciem
zakwita w sadach deszczem umytych

Woda gęstnieje spływa z grobli
tam gdzie horyzont osaczony w biegu
w szarych siedliskach obok siebie
zwierzęta ludzie i komety

Ziemia rzucona pod chmurami
w ulewach głuchych pod oliwą nieba
ta pieśń dla serca jest jak kamień
a przecież śpiewać trzeba

Л І С

Навчися лісової мови
із книги лисів та сарнат !
Виходить місяць до діброви
писать елегії на пнях.

Струмки полощуть срібло тиші,
в росі купається трава.
Хай найпростіші з всіх слова
у книзі лісу ніч напише !

LAS

Naucz się leśnej mowy
z lisiej myśli z szeptu saren
księżyc idzie szlakiem do dąbrowy
elegie pisać na pniach

Strumyki wypłukują srebro ciszy
w kropelkach rosy pławią się trawy
niechaj najprostsze słowo noc usłyszy
i w księdze lasu zapisze nieśmiało

ЧЕРЕМХИ

*Мов свічка, куриться черемха
в побожній вечора руці.
Вертаються з вечірні Лемки,
до хат задумано йдучи.*

*Моя країно верховинна, -
ні, не забудь твоїх черемх,
коли над ними місяць лине
вівсяним калачем !*

CZEREMCHA

Jak świeca krucha czeremcha dymi
w pobożnej wieczora dłoni
z modlitwy wieczornej w zadumie
Łemkowie wracają do domostw

Moja kraino rozsiadła na wierchach
nie zapominaj czeremch swoich
kiedy nad nimi wysoko płynie
księżyc owsiany kołacz

БАТЬКІВЩИНА

*Жовті косатні цвітуть на мокрих луках,
як за днів дитинства, в кучерявій млі.
Вилітають ластівками стріли з лука,
білі стріли літ.*

*Оси золоті в чарках троянд розквітлих,
мокрі зорі куряться під сизий вечір.
Ще горить твоєї молодості світло,
хоч новий десяток літ береш на плечі.*

*Слухай: Батьківщина свого сина кличе
найпростішим, неповторним, вічним словом.
У воді відбилися зорі і обличчя,
кароокі люди і співуча мова.*

ZIEMIA OJCZYSTA

Кosańce żółto kwitną na podmokłych łąkach
jak za dni dziecięcych kędzierzawych mgłą
strzały jaskółkarni mkną z cięciw pałaka
białe strzały tamtych lat

Złote osy w czarkach róż rozkwitłych
gwiazdy żarzą się łzawym wieczorem
jeszcze płonie twej młodości światło
choć na plecach nowych lat brzemie

Słuchaj — ziemia ojczysta woła swego syna
najprostszym ze słów jakie znasz
w lustrzanej toni gwiazdy i oblicza
i ród ciemnoookich i muzyka słowa

СВІТАНОК

Сплигнула ніч з шумких дерев,
втікаючи понад дахами.
Замаяв голуб і дере
крильми хмарин іржаві плями.

Мов дзенькіт товчених склянок,
ясна музика підпливає.
Світанку куриться вино,
і небо в синяві блікляє.

Аж юне серце затремтить,
незаспокоєне й несите.
Устами спраглими в цю мить
всю хмільність світу хочу спити.

PORANEK

Splynęła noc z wysokich drzew
uciekając ponad dachami
senny gołąb skrzydłami rozrywa
chmury rdzawej plamy
Jak dźwięk tłuczonego szkła
nadchodzi muzyki pełnia
dymi poranku wino
w błękitu bezkrajne niebo
Aż młode serce zadrży
niepokojne i nie spełnione

ЧАРКИ

*Зелений ясень, серп і коні.
Прилипнув хлопець до вікна.
В чаркаи срібlistі і червоні
поналивалася весна.*

*І хочеться хлопчині конче
від весняних воріт ключа.
З трави неждано скочить сонце,
немов сполохана лоша.*

PUCHARY

Zielony jesion sierp i konie
przyklepił się chłopiec do okna

w puchary srebrne i czerwone
wiosny po brzegi nalano

i zapragnęło chłopię koniecznie
klucza do wiosnianych bram

z traw nieoczekiwanie
podniesie się słońce
jak spłoszone źrebię

КОЛОДІЙСТВО

*Вже сонця колесо збиває стельмах
ще обруча - до осі полум'яної!
Цим возом їхатиме завтра Зельман,
ключар і староста гульби весняної.*

*Відносить стельмах сонце ковалеві:
- Обруч найбагряніший викуй, майстре мій,
щоб сонце жевріло ясніш від гриви лева
весні трояндній й осені оайстреній !*

KOŁODZIEJSTWO

Już słońca koło wyprawił stelmach
tylko obręcz nakuć do płonącej osi
tym wozem jutro pojedzie Zelman
klucznik i starosta wiosennych włości

Zanosi stelmach słońce kowalowi
obręcz z purpury wykuj mistrzu mój
by jaśniało pełniej niż kwia grzywa
wiosną różaną i jesienią złotą

ЧЕРВОНА КИТАЙКА

Горять, як ватра, забобони
віків минулих - снів іскристих.
В китайці заходу червоній
моєї молодості місто.

Лопочуть зорі на тополях,
і люди хрестяться з тривоги,
коли ножами місяць колють
хасиди в чорних синагогах.

Моє містечко таємниче
в хлоп'ячих споминів заслоні !
І знов минула юність кличе,
як давні кличуть забобони.

P CZERWONY POMPON

loną jak watra zabobony
wieków minionych sny płomienne
w pomponie zachodu czerwonym
miasto — młodości mej wspomnienie

Gwiazdy pulsują na topolach
i naród z krzyżem w twodze
kiedy nożami księżyc kłują
chasydzi czarni w synagodze

Moje miasteczko tajemnicze
w zaslonie chłopięcych wspomnień
znów zapomniana młodość woła
jak pamięć dawnych zabobonów

НАЗУСТРІЧ

*Росте хлоп'я, мов кущ калини,
підкови на шляхах дзвенять
Ось ластівки в книжках пташиних
записують початок дня.*

*Запрягши сонце до теліги,
назустріч виїду весні.
Окриленим, хрещатим снігом
співають в квітні юні дні.*

R NA SPOTKANIE DNIA

*Rośnie chłopię jak krzak maliny
dzwonią podkowy w dróg poranek
spójrz to jaskółki w księdze ptaków
zapisują dnia nastanie*

*W dwukółkę zaprzęgam słońce
i na spotkanie pędzę wiośnie
płatkami śniegu oskrzydłone
śpiewają kwietniowe dni*

РАННІЙ ВІТЕР

*Крилатий вітер, дужий вітер,
що зорі, листя й ластівки несе,
сп'яняє серце. Їх, летіти
в зелений квітень, в синь пісень !*

*Піднявся день, мов олень з кручі,
ніч відплила мов корабель.
Крилатий вітер і пахучий,
мов дзенькіт сріблених шабел.*

W PORANNY WIATR

Wiatr skrzydlaty wiatr mocny
który gwiazdy liście i jaskółki niesie
podrywa serce — ech lecieć lecieć
w zieleń kwietnia w błękit pieśni

Wstaje dzień jak jelen z chaszczy
i noc odpływa niczym ciemny statek
wiatr skrzydłolistny i hulaszczy
niczym dźwięk skrzyżowanych szabel



АВТОБІОГРАФІЯ

В горах, де ближче сонця,
перший раз приглянувся небу,
тоді щось дивне й незнане
пробудилося у мені,
і піднеслася голова,
й слова прийшли до уст зелені.
Тепер - де б я не був
і коли - небудь,
я все - п'яній дитвак
із сонцем у кишені.

А як зійшов із гір до гамірливих міст,
у залиднях і невдачах
не кляв ніколи долі та не ганив,
здів спокійно на хвиль протилежних гурагани.
Мої пісні - над рікою часу калиновий міст,
я - закоханий в житті поганин.

W AUTOBIOGRAFIA

W górach gdzie do słońca bliżej
po raz pierwszy zobaczyłem niebo
wtedy coś niezwykłego narodziło się we mnie
podniosłem głowę a usta same tryskały zielenią słów
dzisiaj bądź kiedyś gdziekolwiek bym był
zwykle jestem pijanym dzieckiem
ze słońcem w kieszeni

Kiedy zszedłem z gór do miast gwarnych
w nędzy i nieszczęściu nie ganiłem nigdy swego losu
spoglądałem spokojnie na huragan przeciwnej fali
moje pieśni mostem kalinowym ponad rzeką czasu
a ja — zakochany w życiu poganin

ДВА СЕРЦЯ

*У вечір, в обрії, у спів
підем, обнявшись, перед себе.
Мов черепицею із дахів,
зриває вітер зорі з неба.*

*І відділившись від юрби,
загорнемося в хутро ночі.
Хай два серця - два голуби
співзвучно й тужно затріпочуть.*

DWA SERCA

W śpiewność wieczorną pójdźmy miła
w objęcia ciepłe nieboskłonu
przed siebie gdzie dali
wiatr gwiazdy zrywa z płaszcza nocy
jak z dachu
listowie czerwonych dachówek

Noc futrem ciepłym nas obejmie
z dala od ludzkich siedzib
dwa serca — niczym dwa gołębie
spółdziwicznie i tęskno
zadrzą

ДАХИ

*Оте село у вільхах і ліщині,
де на дахах червона черепиця,
загорнеш, наче в плахту, в небо сине
та молодість загорнеш в таємницю.*

*Калинову чи пам'ятеш кручу,
де пастухи в криниці сонце поять?
Напишеш повість: вечори пахучі,
задума вільх, дахів багровий пояс.*

DACHY

Wioska w leszczynach i olszynie
dachówki w słońcu płoną
wtulisz się w niebo sine
i młodość skryjesz minioną
Czy wspomnisz
urwisk kalinowe mosty
pastuszę male
które słońce rankiem
do wodopoju wiodło
Ty stworzysz powieść
o pachnącej nocy
o olchach co w zadumie stoją
w szkarłatnej smudze dachów

П О В О Р О Т

*Вернувся я, де вільхи й риби,
де м'ята, іви, де квітчасті стіни;
і знов цілую чорні скиби,
припавши перед сонцем на коліна.*

*Ой, похилилось надо мною,
як мати понад сином, полум'яне.
І знов мене земля напоїть,
мов квіт росю, поцілунком тьмяним.*

*І чорні скиби, й сині плавні,
на плоті хмари, наче плахти висять.
Тут я у кучерявім травні
під вільхами і сонцем народився.*

POWROTY

Powracam
tam gdzie olchy i ryby
gdzie mięta wierzby płaczki
malowane ściany
i znów całuję czarne skiby
padłszy przed słońcem na kolana
I pochyliło się nade mną
jak matka nad synem
i znów mnie ziemia wzmacnia
pocałunkami kwiatów
oszałamia

Tu skiby czarne trzęsawiska sine
na plotach chmury
jak pieluchy wiszą
w kędziory maja omotany ciszą
na świat przyszedłem
w słońcu pod olchami

ТЕРНИНА

Немов метелик полум'яний,
на кущ тернини сонце сіло.
У твої очі синьо-тьмяні
дивлюсь натхненно і несміло.

Коли нас ніч розділить сонних,
серця заб'ються в нас окремо,
щербатий місяць снами томить,
чарує мертво і зелено.
Та не лякайся, моя люба,
спокійно тої жди хвилини,
коли коханням день окрилить,
коли весна на кущ тернини
метелик сонця знов пришпилить.

TARNINA

Niby płonący motyl
na krzak tarniny słońce siadło
w oczu twych ciemny błękit
spoglądam natchniony nieśmiało
Kiedy nas senna noc rozdzieli
i serca uderzą z osobna
księżyc szczerbaty snem znużony
spojrzy w zielone nocy okno
Lękać się nie czas miła moja
i czekaj chwili tej spokojnie
kiedy kochanie dzień oskrzydli
kiedy wiosna na krzaku tarniny
znów motyl słońca przyszpili

БАРВІНКОВА ЩИРІСТЬ

Кохай мене звичайно й просто,
так, як кохають всі дівчата.
Коли проходиш білим мостом,
зоря в твоє волосся вп'ята.

Так палко вміють цілувати
лиш ті, що перший раз цілують.
В тремтінні слів твоїх крилатих
я барвінкову щирість чую.

K BARWINKOWA SZCZEROŚĆ

Kochaj mnie zwyczajnie najprościej
jak kochać potrafią naiwne dziewczęta
kiedy przechadzasz się po białych mostach
gwiazda we włosy twoje wpięta
Tylko ta potrafi ogniście całować
która po raz pierwszy całuje namiętna
W twoich słowach znajduję drżenie
i szczerłość barwinków pamiętam

НІЧ

Тіх хмар із зорями, мов з житом,
бере на плечі ніч і йде.
У круглім місяця кориті
замісить тісто золоте.

Дівки п'яні, мов грім, проходять,
реве із зодіака Бик.
Земля запліднена, і боди
у куряві масних музик.

W

NOC

Worek chmur z gwiazdami jak z żytem
na plecach dźwiga noc
ugniata ciasto syte
w księżycu złotym korycie
Panny pijane w hucznym tanie
już zodiakalny ryczy Byk
to trzewia ziemi zapładniane
w gąszczu muzyki
niemy krzyk

СЕЛО

Корови моляться до сонця,
що полум'яним сходить маком.
Струнка тополя тонша й тонша,
мов дерево ставало б птахом.

Від воза місяць відпрягають.
Широке, конопляне небо.
Обвіяна далінь безкрайня,
і в сивім димі лісу гребінь.

З гір яворове листя лине.
Кужіль, і півень, і колиска.
Вливається день до долини,
мов свіже молоко до миски.

WIEŚ

Модля się krowy do słońca
które płomiennym rośnie makiem
cienka topola coraz smuklejsza
przemieni się w ptaka

od wozu wyprzegają księżyc
pod wielkim płowym niebem
sucha dal bezkresna
i w sinym dymie lasu grzebień

Z gór jaworowe liście płyną
kądziel i kogut i kołyska
wlewa się dzień w doliny
jak świeże mleko w miski

РІЗДВО

Народився Бог на саних
в лемківськiм мiстечку Дуклi.
Прийшли Лемки у крисаннях
i принесли мiсяць круглий.

Нiч у снiговiй завiї
крутиться довкола стрiх.
У долонi у Марiї
мiсяць - золотий горiх.

BOŻE NARODZENIE

Bóg się narodził na saniach
w łemkowskim miasteczku Dukła
przybyli Łemkowie z dala
przynieśli księżyc a talar

Śnieżna kurniawa nocy
kręci się wokół strzech
w dłoni Maryi księżyc
złoty orzech

З Е Л Е Н А Є В А Н Г Е Л І Я

*Весна - неначе карусель,
на каруселі білі коні.
Гірське село в садах морель,
і місяць, мов тюльпан, червоний.*

*Стіл ясеновий, на столі
слов'янській дзбан, у дзбані сонце.
Ти поклоняйся лиш землі,
землі стобарвній, наче сон цей!*

W ZIELONA EWANGELIA

*Wiosna — niczym karuzela
na karuzeli białe konie
potok wioska sad morela
tulipan księżycza tonie*

*stół jesionowy — na stole
słowiański dzban pełen słońca
pokłony oddaj tylko ziemi
stobarwnej — jak sen*

ЩАСТЯ

З усіх людей найбільше я щасливий,
будую білий калиновий міст.
Мій дім скляний не з казки, лиш правдивий.
Великої моєї філософії
такий безглуздий зміст.

Не заплачу стражданню й горю мита,
люблю риск, небезпеку й сум'яття.
Я є рушниця, радістю набита,
якою вистрілю на честь життя.
Я п'ю його до дна, без сумнівів, без журб і бід,
щодо, що людське, - не є мені чуже,
що сьогодні я не маю грошей на хліб, -
байдуже.

SZCZĘŚCIE

Jam najszczęśliwszy z ludzi
most kalinowy w bieli wznoszę
dom mój szklany nie z bajki nie z ułudy
prawdziwy stworzony z filozofii bosej
w taki bezmyślny skład

Nieskorym ja cierpieniu
tragedii płacić myto
lubię podjąć niebezpieczeństwa i ryzyko
To ja — radością nabita rusznica
z niej też wypalę na cześć życia
Bez wątpliwości do dna spijam go
i nic co ludzkie obcym być nie może
i obojętnym kto
dzisiaj za obiad mój wyłoży

З Е Л Е Н А В І Р А

*Зелений бог рослин і звірів
учить мене п'янкої віри,
релігії ночей весінніх,
коли прапервні у кипінні,
у вічній зміні все незмінні.
(Релігії ночей кипучих,
коли гримлять рослинні тучі).*

*Зелений бог буяння й зросту
зітре на попіл мої кості,
щоб виростало, щоб кипіло
п'янків рослин зелене тіло.*

*Хто ти, що клониш чола куряв,
вогонь, чи бог, чи птах, чи буря ?*

Z I E L O N A W I A R A

Zielony bóg roślin i zwierza
upojnej wiary mnie naucza
religii ciepłych nocy
kiedy pradawne roślin wrzenie
w zamianie ciągłej
niezmienne
(religie wrzających nocy
w roślinnej burzy grzmocie)

Zielony bóg bujności chwastów
na popiół zetrze moje kości
by wrzało by wzrastało
upojnych roślin ciało

Kim jesteś
że kumiawa skłania ci czoła
bogiem ognistym ptakiem czy burzą

ПІВЕНЬ

Зоря майнула, мов стріла,
неначе іскра, пісня згасла,
і тільки з мокрого зела
роса краплинами сплила,
мов слово, чиста й ясна.

Вже обріїв зігнувся рівень
у круглугу смугу обруча,
і ніч почала вже кінчатись,
неначе ватра, догоряти.
Ось ранок синім восом їде
і сонця сніп в село везе.
Крильми шумить чорний півень -
співучий з міді
серб.

KUR

Gwiazda fiknęła lotem strzały
iskrze podobna zgasła pieśń
і tylko z liści kędzierzawych
kropelki rosy w chłodzie płyną
drżące jak słowo
jasne і czyste

Już horyzontu ostra krawędź
smugą rysuje kształt obręczy
noc już się kończy
gaśnie jak opuszczona watra
Patrz
błękitnym wozem jedzie ranek
słoneczny do wsi wlecze snop
bije skrzydłami kur czerwony
śpiwny
miedziany sierp

ВЕСНА

*Росте Антонич і росте трава,
і зеленіють кучеряві вілхи.
Ой, нахилися, нахилися тільки,
почуєш найтайніши з вісх слова.*

*Дощем квітневим, весно, не тривож!
Хто стовк, мов дзбан скляний,
блакитне небо,
хто сипле листя - кусні скла на тебе?
У решето ловити хочеш дощ?*

*З всіх найдивніша мова гайова:
в рушницю ночі вклав хтось зорі-кулі,
на вільхах місяць розкують зозулі,
росте Антонич і росте трава.*

WIOSNA

Rośnie Antonycz — rośnie trawa
olchy zielenią kędzierzawe
tylko się pochyl lekko pochyl
usłyszysz tajemnicze słowa

Kwietniowym deszczem nie trwóż wiosno
Któż potłukł dzban — błękitu niebo szklane
kto sypie liście — szkieł płatki zielone
czyżbyś łowiła swym przetakiem deszcze

Najniezwyklejsza zagajników mowa
rusznicę nocy zbroisz w gwiazdy-kule
księżyc na olszy rozdziobią zozule
rośnie Antonycz — rośnie trawa

ДО ХОЛОДНИХ ЗІР

*Накрита неба бурим дахом,
мов бронза, ніч тьмяніє й стигне.
Як вбиті в ніч горючі цвяхи,
холонуть зорі в сині криги.*

*Насуплений, їдкій, запеклий
заслониш очі лунатичні,
бо твоє серце - чорне пекло,
середньовічне і містучне.*

*Тремти в цей вечір забобонний,
мов астролог, дивися в зорі!
Хай всіх, хай всіх, як ти, бездомних
пригорне ніч, вогонь і море!*

N DO ZIMNYCH GWIAZD

Nakryta nieba burym dachem
niejako brązem
noc się zaciemnia i gęstnieje
jak gwoździ rozpalone łby
wbite w czeluści bezdenne
stygna gwiazdy
w nieba sinych lodach

W żywocie zapiekłym
zasupłanym
zasłonisz oczy lunatycznie
boż serce twoje czarne piekło
mistyczne średniowieczne
Ty drżysz w ten wieczór zabobonny
i jak astrolog patrzysz w gwiazdy
Niechaj wszystkich
jak ty bezdomnych
w morzach i ogniu
noc przygarnie

Miejscem narodzin poety była Łemkowszczyzna. Przyszedł na świat 5 października 1909 r. w beskidzkiej wsi Nowica nieopodal Gorlic. Jego ojciec — lemkowski duchowny — nazywał się Kit (co oznacza Kot). Jeszcze przed narodzeniem syna zmienił nazwisko na Antonycz, może dlatego by brzmiało dumniej, by nie naśmiewano się z pierworodnego, zarazem jedynaka. Bohdan był chorowity. Podstawową wiedzę zdobywał w domu. Niania, wiejska dziewczyna obdarowana poetycką fantazją, opowiadała chłopcu niesamowite baśnie — legendy gór, deklamowała wiersze, a on je zapamiętywał i błędził marzeniami w nieznanych krainach. Nim przeminęło dzieciństwo, doznał losu wygnańca. W roku 1914 wraz z rodzicami opuszcza wieś i udaje się do Wiednia. W pięć lat później gości ich ziemia preszowska (Miedzylaborce), gdzie zamieszkuje wraz z matką (po aresztowaniu ojca). Przymusowe podróże znosi ciężko, choruje. Nadchodzi czas, kiedy można powrócić do domu. Tęskni za Beskidami, za rodzinną Nowicą, gdzie zostały pieśni, kupalowe ognie, pastorałki i biedne życie śródleśnego siola, gdzie kształtuje się jego świadomość literacka, pierwsze poglądy na rzeczywistość widzianą sercem chłopca. W roku 1920 wstępuje do sanockiego gimnazjum. Tam po raz pierwszy wchodzi w kręgi ukraińskiej młodzieży, poznaje ukraińską literaturę. Bardzo dużo czyta.

Podjmuje pierwsze próby poetyckie. Jasnowłoso, niewysoki, zawsze schludnie ubrany, pracowity i zamknięty w sobie, nieśmiały Lemko. Takim był i tak go zapamiętano.

Po ukończeniu gimnazjum trafia na Uniwersytet Lwowski. Studiuje filologię polską pod kierunkiem profesorów G. Gertnera i J. Klajnera. Jest bardzo zdolnym studentem. Doskonali znajomość języka ukraińskiego, w którym tworzy. W roku 1931 wychodzą drukiem pierwsze liryki „Powitanie życia” (Prywytannja żytia), które zwracają uwagę środowisk literackich Lwowa. Na czas zakończenia studiów w roku 1933 przypada wydanie drugiego tomu wierszy pt. „Trzy pierścienie” (Try persteni). Jakby przeczuwając swój krótki czas, Antonycz poświęca się wyłącznie pracy literackiej. Na przestrzeni czterech lat napisał trzy tomy poezji: „Księga Lwa” (Knyha Łewa), „Zielona Ewangelia” (Zelena Jewanhelija) i „Rotacji”. Na ten czas przypada również praca nad dramatem „Dowbusz” i nad nie dokończonym opowiadaniem „Na tym brzegu” (Na tomu berezi). Nagła choroba — zapalenie płuc — przerywa twórczy lot poety. Szóstego lipca 1937 roku, mając zaledwie 28 lat, Antonycz umiera. Spoczął na Janowskim cmentarzu we Lwowie, daleko od rodzinnej ziemi — zielonych wzgórz Łemkowszczyzny.

Przez współczesnych uważany był za wybitnego poetę. Po upływie dziesiątków lat okazuje się, że walory jego twórczości są ponadczasowe.

Władysław Graban



Кавказская

5/20

Благословен # 1941



Олемаф 3. Мисси Беге

4/26

Благословен # 92



Родина

1990

В. С. С. С.



В. С. С. С.

1990

В. С. С. С. 1990



Мать и дитя 2/10

В. М. Мухоморов 1911



В. М. Мухоморов 2/10

В. М. Мухоморов 1911



Третьяковская галерея

1910

В. В. В. 1911

SPIS TREŚCI

Czeremchowy wiersz — 5; Kalina — 7; Jarmark — 9; Zachód — 11; Kukulka — 13; Byki i buki — 15; Karczmarzowe czary — 19; Kośba — 21; Pieśń weselna — 23; Chmiel — 25; Życie — 27; Pierwsza część Biblii — 29; Książ — 31; Urywek — 33; Ziemia zapomniana — 35; Las — 37; Czeremcha — 39; Ziemia ojczysta — 41; Poranek — 43; Puchary — 45; Kołodziejstwo — 47; Czerwony pompon — 49; Na spotkanie dnia — 51; Poranny wiatr — 53; Autobiografia — 57; Dwa serca — 59; Dachy — 61; Powroty — 63; Tarnina — 65; Barwinkowa szczerłość — 67; Noc — 69; Wieś — 71; Boże Narodzenie — 73; Zielona Ewangelia — 75; Szczęście — 77; Zielona wiara — 79; Kur — 81; Wiosna — 83; Do zimnych gwiazd — 85.
NOTA BIOGRAFICZNA 86